

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

SEBASTIAN SŁAWIŃSKI
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0135-5666>
sebastian500@wp.pl

*Wyszkolenie piechoty Królestwa Polskiego 1815–1830
w świetle pamiętników*

Infantry Training in the Kingdom of Poland 1815–1830 as Described in Memoirs

ABSTRAKT

Celem artykułu jest analiza predyspozycji wyszkolenia piechoty armii Królestwa Polskiego. Wykorzystane zostały rozmaite pozycje ze źródeł i literatury, przede wszystkim tytułowe pamiętniki, które mają na celu przekaz związany z tym tematem z perspektywy około 200 lat od okresu istnienia omawianego państwa, na którego czele w przyjętym zakresie chronologicznym stał najpierw Aleksander I – cesarz Rosji i król Polski, a później Mikołaj I. Dowództwo nad polską armią objął Naczelnny Wódz wielki książę Konstanty.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie; polska armia; Naczelnny Wódz wielki książę Konstanty; piechota; pamiętniki

WSTĘP

Problematyka wyszkolenia piechoty armii Królestwa Polskiego jest inspirującym tematem do badań związanych z dziejami polskiej wojskowości w XIX wieku. W celu jego omówienia można wykorzystać fragmenty z archiwaliów, regulaminów i pamiętników, a także z artykułów naukowych i opracowań. Niniejszy artykuł został poświęcony polskiej memuarystyce, która jest interesującym zbiorem przekazów, gdyż autorzy wspomnień opierali się na osobistych doświadczeniach, odnotowując swoje spostrzeżenia nieuchwytnie w innych źródłach. Należy zauważyć, że niemal wszyscy pisarze pamiętników byli później powstańcami listopadowymi, co niekiedy mogło mieć wpływ na ich opinię odnośnie do metod

i rezultatów wyszkolenia nadzorowanego przez wielkiego księcia Konstantego – Naczelnego Wodza Wojska Polskiego w latach 1815–1830. Celem osiągnięcia odpowiedniego poziomu wyszkolenia armii, w tym piechoty, było uzyskanie jak najwyższego poziomu tzw. taktyki rewiiowej, będącej podstawą egzystencji wojska zarówno w czasie pokoju, jak i ewentualnie podczas wojny. Miała ona w wojsku Królestwa charakter nadrzędny. Bardzo ważną kwestią były również szkoły wojskowe, których funkcjonowanie miało przyczynić się do kształcenia intelektualnego, ale i elementów o charakterze bitewnym. Zdobyte podczas tej nauki i codziennych rewii na Placu Saskim umiejętności były weryfikowane przez coroczny obóz powązkowski, manewry wojenne pod Brześciem Litewskim oraz powstanie listopadowe.

Przed przejściem do głównych kwestii warto napisać kilka słów o organizacji. Była ona oceniana, podobnie jak wyszkolenie w niektórych fragmentach pamiętników, negatywnie. Jej początków należało upatrywać w akcie abdykacji cesarza Napoleona Bonaparte z Fontainebleau z dnia 11 kwietnia 1814 roku. W paragrafie 19 znajdowało się stwierdzenie, że oddziały polskie, walczące dotychczas pod jego sztandarami, mają prawo powrotu na teren Księstwa Warszawskiego. Kilka dni później delegacja polskich oficerów otrzymała potwierdzenie tego zapisu od cesarza Imperium Rosyjskiego Aleksandra I – należy pamiętać, że w tym czasie wojska rosyjskie okupowały ziemie Księstwa¹.

Formowanie polskiej armii narodowej rozpoczęto od powołania Rady Wojskowej, czyli Komitetu Organizacyjnego Wojskowego, dla którego instrukcja została ułożona w dniu 27 maja 1814 roku². Miał on zająć się pracami nad kwestiami uzbrojenia i umundurowania oraz zasadami wyszkolenia. Komitet ustanowił wymieniony władca, chcąc w ten sposób dopomóc swojemu bratu dobrze pełnić misję Naczelnego Wodza Wojska Polskiego w kraju, w którym nie znał realiów dotychczas w nim panujących. Pomocą mieli mu służyć stojący na czele tej instytucji generałowie: Jan Henryk Dąbrowski, Józef Zajączek, Karol Kniaziewicz, Karol Sierakowski, książę Antoni Paweł Sułkowski, Józef Wielhorski, Stanisław Woyczyński i Franciszek Paszkowski, który został mianowany sekretarzem. Opisując funkcjonowanie tego gremium, Roman Wybranowski odnotował w swoim pamiętniku, że w dużej mierze przedstawiało ono wielkiemu księciu istotne uwagi, jednakże nie były one przez cesarzewicza respektowane. Generał Antoni Sułkowski, będący adiutantem carskim, chciał uświadomić władcy, że działania wielkiego księcia Konstantego są niekorzystne dla kraju. Za swoją odwagę popadł w niełaskę. Tylko dwaj pierwsi z wymienionych wyżej generałów pozostali na swoich stanowiskach, a reszta dowódców z uwagi na to, że byli przeciwni woli

¹ J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I 1812–1813–1814*, oprac. W. Gąsiorowski, Warszawa 1905, s. 218–219.

² B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, s. 13.

wielkiego księcia, została usunięta w związku z krytycznym dla nich raportem przedstawionym carowi Aleksandrowi I. Organizacja wprowadzana w wojsku przez wielkiego księcia, w związku z postępowaniem wobec najważniejszych oficerów stojących na jego czele, z perspektywy omawianego pamiętnika mogła przywoływać pewne skojarzenia z wdrażanym wyszkoleniem, w którym nie brakowało „męczenia żołnierzy musztrą”³.

W długich fragmentach pamiętnika Romana Wybranowskiego opisana została surowość wielkiego księcia, który nie dawał odpoczynku od musztry nawet podczas zimowych mrozów, nakazując wykonywać ją całymi dniami. Wspominał również o jesiennych manewrach, w których cesarzewicz dawał pochwały i wyrazy zadowolenia swoim podwładnym⁴. Być może chciał przez to okazać łagodniejsze oblicze, aby odciągnąć od zjawiska dezercji, które było spowodowane zaostrzoną dyscypliną w stosunku do czasów Księstwa Warszawskiego oraz gwałtownym charakterem Naczelnego Wodza. Prawidłowość ta dała się zauważyć m.in. na podstawie fragmentu, gdy po gniewie na jednego z oficerów, dowódcę 1. pułku strzelców pieszych Piotra Szembeka praktycznie „zrównał (...) z ziemią” z powodu dalekich od ideału ruchów starszych żołnierzy z czasów napoleońskich podczas marszu. Zmiarkował się jednak, gdyż „wynagradzając wyrządzoną krzywdę, sypał bez rachuby pieniądze, szczerze przeproszał lub chwalił bez miary i końca”⁵.

KONFRONTACJA ŹRÓDEŁ

Oprócz przekazów znajdujących się na kartach wybranych pamiętników należy pokrótce przybliżyć też pozostałe, w tym pochodzące bezpośrednio z lat 1815–1830. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Komisja Rządowa Wojny zamieszczone zostały rozkazy dzienne od roku 1817 skierowane do Wojska Polskiego, w których zawarto bieżące, szczegółowe wiadomości na temat jego codziennego funkcjonowania. Natomiast rozkazy brata cara Aleksandra I z lat 1815 i 1816 znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie⁶.

Jedną z najważniejszych kwestii jest konfrontacja omawianych dzieł z pozostałą częścią bazy źródłowej. W podjętym temacie archiwalia i regulaminy

³ R. Wybranowski, *Pamiętniki generała Wybranowskiego w dwóch tomach*, oprac. K. Łukaszewicz, Lwów 1882, s. 81–82; W. Tokarz, *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814–1815*, „Bellona” 1919, z. 11, s. 839–862.

⁴ R. Wybranowski, *op. cit.*, s. 87, 89–90.

⁵ Cyt. za: J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823–1831*, oprac. B. Gembarzewski, Wilno 1921, s. 16.

⁶ Istotne jest uwzględnienie tylko rozkazów policyjnych, ponieważ rozkazy mutacyjne dotyczyły niemal wyłącznie decyzji o charakterze organizacji pułkowej, np. awansów, dymisji czy urlopów. Nie ma w nich praktycznie żadnych informacji związanych z wyszkoleniem.

wymagają jedynie ograniczenia się do najważniejszych aspektów. Począwszy od rozkazów do Wojska Polskiego, należy stwierdzić, że w kwestii wyszkolenia Naczelny Wódz zamierzał wpłynąć na ambicje wojskowych, skupiając się głównie na ocenie codziennych parad, wręczając pochwały lub wytykając błędy. Ich liczba pod tym względem była przeważająca. Można jednak znaleźć i takie, które warto określić mianem przedmiotu zainteresowania tematyki wyszkolenia armii, w tym piechoty, pod względem wyszkolenia rewiowego. Wśród nich znalazło się np. zasignalizowanie podstaw szkoły rekruta, która została szczegółowo opisana w regulaminach. Wielki książę Konstanty wskazał na wykonywanie elementów musztry, takich jak: postawa żołnierska, trzymanie za broń, nauka marszu, równanie szeregami z jak największą precyzją. Miał też na uwadze dobór odpowiednich nauczycieli, którzy posiadali zdolności niezbędne do tłumaczenia wykładanych treści oraz potrafili zadbać o odpowiedni odpoczynek podopiecznych. Musieli także wykazywać indywidualne podejście do mniej zdolnych żołnierzy, a jeżeli sytuacja tego wymagała, ukarali leniwych⁷. Inny rozkaz potwierdził słowa z pamiętnika generała Romana Wybranowskiego o musztrze prowadzonej w zimie, gdy szkoła rekruta miała być ćwiczona podczas silnych mrozów⁸. Z innego rozkazu wynika, że kiedy mrozy przekraczały 15 stopni, musztra miała odbywać się indywidualnie w koszarach⁹. Wielki książę Konstanty nakazał także nie zadawać zwykłym żołnierzom zbyt dużego cierpienia podczas nauczania musztry, lecz z sumiennym zaangażowaniem przykładać się do opanowania przez nich tego wojskowego rzemiosła¹⁰. Inne, podobne przekazy na temat osobistych relacji również można znaleźć w pamiętnikach, co w pewnym stopniu „kłóci się” z postrzeganiem go w niektórych fragmentach literatury jako wyłącznie surowego i nieposiadającego żadnej empatii dowódcy¹¹. Wymienione zostały m.in. te elementy wychowania wojskowego, do których brat cesarza Aleksandra I i późniejszego Mikołaja I przywiązywał szczególną wagę, mianowicie do wspomnianej już dokładności podczas marszu (kiedy np. krok był „zbyt przedłużony”), obrotów, robienia bronią, dowodzenia na odpowiednim poziomie czy stanu broni i porządku¹². Praktyczną radą

⁷ Rozkaz Dzienny [dalej: R. Dz...] nr 99 i 101 z 8 grudnia 1815 roku, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [dalej: BUW], sygn. 4.2.2.9, R. 1815, t. 1.

⁸ Reguł kształcenia preferowanej taktyki miał nadzorować głównie rosyjski gen. Kuruta oraz polski oficer ppłk Stanisław Trębicki, będący jego pomocnikiem. Zob. R. Dz... z 22 listopada/4 grudnia 1815 roku, BUW, sygn. 4.2.2.9, R. 1815, t. 1; R. Wybranowski, *op. cit.*, s. 87, 135–136.

⁹ R. Dz... nr 4 z 3/15 stycznia 1820 roku, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Komisja Rządowa Wojny [dalej: KRW], sygn. 550, k. 5.

¹⁰ R. Dz... z 24 IV/6 maja 1816 roku, BUW, sygn. 4.2.2.9, R. 1816, t. 2.

¹¹ Zob. W. Goczałkowski, *Wspomnienia lat ubiegłych*, t. 1, Kraków 1862, s. 86–90; I.A. Komorowski, *Wspomnienia podchorążego z czasów W. Ks. Konstantego*, Warszawa 1900, s. 38; J. Patelski, *op. cit.*, s. 16–19.

¹² R. Dz... z 2/14 września 1816 roku, BUW, sygn. 4.2.2.9, R. 1816, t. 2. Najwięcej uwagi tym elementom poświęcił w pamiętniku I.A. Komorowski (*op. cit.*, s. 12–14, 20–31, 64–65).

dla kapitanów było codzienne jedno- lub dwugodzinne ćwiczenie szeregów, dla pułkowników zaś ustawianie 12 rot w plutonie¹³. Ponadto sprecyzowano stosowanie się do wykonywania manewrów liniowych nowym sposobem, który nie został dotychczas uwzględniony w regulaminach¹⁴. Istniał także zapis, według którego Naczelny Wódz nakazał służyć w wojsku co najmniej 6 lat tym, którzy ukończyli naukę finansowaną z budżetu państwa w Szkole Aplikacyjnej lub w Korpusie Kadetów¹⁵.

Drugim bezpośrednio zaczerpniętym z tego okresu przekazem były regulaminy. Analizując pamiętniki, należy wskazać, że autorzy potwierdzili osiągnięcie zamysłu twórców regulaminów, którym było nauczenie żołnierzy nienagannej służby. Byli bowiem „wizdami” lub nawet uczestnikami, którzy mogli zaświadczyć o konieczności zdobycia odpowiednich umiejętności w tym zakresie. Oba rodzaje przekazów pokrywały się w tym konkretnym przesłaniu. Ze względów formalnych należy więc dokonać krótkiego przybliżenia tego, co zostało napisane w poszczególnych zbiorach reguł.

Z organizacji poszczególnych numerów pułków, a także takich elementów jak ruchy, dokładność i komendy żołnierskie oraz podstawowe manewry relację zdał wydany w roku powstania Królestwa Polskiego *Przepis musztry i manewrów piechoty, stosownie do rozkazu Jego Cesarzowiczowskiej Mości wielkiego księcia Konstantyna ułożony*. Kolejny wykaz, wydany w tym samym roku, zawierał opis przede wszystkim poruszania się w kolumnach i ćwiczenia w strzelaniu z broni. Zatytułowany został: *Przepisy dla szkoły batalionu, czyli prawidła dotyczące się słów komendnych w Szkole Batalionu*. Następny zawierał praktyczne porady, jak miała walczyć piechota, aby osiągnąć zwycięstwo, wzięwszy pod uwagę również rozmaite uwarunkowania i okoliczności, w jakich toczona była dana bitwa. Przykładem mogła być przeprawa na drugą stronę drogą wyznaczoną przez most czy też podjęcie się rywalizacji z kawalerią. Tego typu instrukcje zostały zawarte w *Rozporządzeniach wojennych batalionu w szczegółowych bitwach ułożonych na zasadach i doświadczeniu marszałka de Saxe* (Warszawa 1819). Regulamin *Przepisy obrotów liniowych dla piechoty, zatwierdzone przez Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla pod dniem 19 lutego 1820 roku* wysuwał na plan pierwszy formowanie oddziałów. Podobne treści można wyczytać w dwóch kolejnych przekazach, z których pierwszy zawierał także inne szczegółowe wytyczne. Zatytułowany został: *Przepisy o obozowaniu i porządku służby w temże*,

¹³ R. Dz... z 29 września/11 października 1817 roku, AGAD, KRW, sygn. 544, k. 163.

¹⁴ R. Dz... nr 48 z 10/22 sierpnia 1818 roku, AGAD, KRW, sygn. 546, k. 60; R. Dz... nr 29 z 12/24 marca 1819 roku, AGAD, KRW, sygn. 549, k. 35–36; R. Dz... nr 48 z 10/22 czerwca 1824 roku, AGAD, KRW, sygn. 559, k. 56.

¹⁵ R. Dz... nr 65 z 11/23 grudnia 1826 roku, AGAD, KRW, sygn. 562, k. 93; R. Dz... nr 74 z 4/16 listopada 1827 roku, AGAD, KRW, sygn. 564, k. 103. Według różnych informacji nauka w Szkole Aplikacyjnej trwała 4 lata, natomiast w Korpusie Kadetów – 6 lub 7 lat.

z rozkazu Jego Cesarzewiczowskiej Mości wielkiego księcia Konstantego ułożone (Warszawa 1823). Drugi opisywał bardziej pobieżne fakty na temat taktyki – *Dodatek do przepisów frontowej służby batalionu, pułku i obrotów liniowych* (Warszawa 1825). Wiele ważnych faktów, które miały na celu przekaz cennych wiadomości, zawartych zostało w spisie przekazów: *Nauka podająca sposoby bicia się na bagnety* (Warszawa 1827). Dzieła wydane w 1828 roku stanowią końcowe podsumowanie, z których w regulaminie *Mała wojna według tegocześnie sposobu wojowania, czyli o użyciu wszystkich trzech broni w małej wojnie* (Warszawa 1828) wymienione zostały również praktyczne porady, będące próbą wzbudzenia u żołnierzy przebiegłości na polu walki, co było ważne np. podczas wojny partyzanckiej. Pewnym podsumowaniem było dzieło Karla Deckera zatytułowane *Zdania o tegoczesnym wojowaniu: dzieło pruskiego majora C. Decker, ułożone według uwag francuskiego generała Rogniat i rękopisma, wykładanego w Berlinie oficerom Głównego Sztabu* (Warszawa 1828). Dodatkowe zasady, w szczególności co do marszu, opisane zostały w pracy pt. *Dodatek do przepisów frontowej służby piechoty (obroty liniowe)*, sporządzonej w Warszawie w 1829 roku. Ostatnie obszerne dzieło to przekaz mówiący o tym, w jaki sposób miało zachowywać się wojsko, wykorzystując np. ukształtowanie terenu, dokonywanie zwiadów czy też możliwości śledzenia przeciwnika. Był to *Wykład teoretyczny i praktyczny działań wojennych drugiego rzędu, przełożony z francuskiego i niemieckiego* (Warszawa 1830).

Opracowania czerpią także przekazy z literatury pamiętnikarskiej. Jeden z pierwszych badaczy tematyki armii Królestwa Polskiego napisał: „Niewątpliwie Konstanty miał cały szereg właściwości dodatnich, ocenionych bardzo obiektywnie przez naszych pamiętnikarzy wojskowych”¹⁶. Wypisał on takie fakty na temat dowódcy jak: bycie znakomitym inspektorem broni pieszej i kawaleryjskiej, dbanie o szeregowych poprzez częstą krytykę wojskowych wyższych stopniem, rozmowy z nimi, rzetelność i drobiazgowość. Jednakże opisując wszystkie te pozytywne cechy, wskazał zwłaszcza wadę charakteru Naczelnego Wodza, określając go jako trzymającego się z dala od pola bitew, co można było zauważyć już w czasach kampanii napoleońskiej, był bowiem uważany za przeciwnika wojen¹⁷.

W opracowaniach znajdują się również opisy dominującej w Wojsku Polskim tzw. taktyki rewiowej, charakteryzującej się tylko do pewnego stopnia rzetelnym przygotowaniem do walki polowej. Bronisław Gembarzewski skupił się na opisanie przebiegu defilady, charakteryzującej się „równym, godnym, pewnym i zdyscyplinowanym”, wręcz doskonałym marszem. Zdaniem autora nawet sama prezenca żołnierzy nawiązywała do tych najlepszych z czasów historii Wojska

¹⁶ Cyt. za: W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930, s. 14.

¹⁷ *Ibidem*, s. 14–15.

Polskiego¹⁸. Z kolei Waław Tokarz omówił kwestie taktyczne, takie jak ustalenie piechoty w szyku rozwiniętym, kolumnowym i w czworoboku, który miał formować się przeciwko atakowi kawalerii. Wymienił też w oddzielnym rozdziale ogólne zasady przygotowania żołnierzy do pełnienia służby, takie jak np. wychowanie żołnierskie oraz jak należy zadbać o kwestię umundurowania. Ponadto pokrótce omówił, wspomnianą już przy okazji opisu archiwaliów, szkołę rekruta¹⁹.

W pracach Mariana Kukieła, Janusza Sikorskiego oraz Eligiusza Kozłowskiego i Mieczysława Wrzosa naszkicowany został ogólny zarys podstawowych elementów dotyczących wyszkolenia²⁰. O wadze przywiązywanej do musztry formalnej i do parad pisze Jan Wimmer, przyznając jednocześnie, że dzięki poziomowi, który w nich osiągnęli, Polacy godnie walczyli w powstaniu listopadowym²¹. Maciej Trąbski opisał wszystkie najważniejsze cechy, jakie odróżniały taktykę rewiową od taktyki polowej. Głównym celem nie było nauczenie żołnierzy możliwości bojowych, lecz wytrenowanie takich umiejętności jak: musztra formalna, przykładowe pełnienie obowiązków wewnątrz armii, dyscyplina, prawidłowa postawa, zmiana frontu, prezencja na najwyższym poziomie, właściwe uformowanie kolumny oraz czworoboku, zachowywanie zróżnicowanych odstępów podczas marszu i kontrolowanie wystrzałów z karabinów, lecz bez mierzenia ich celności²². Taktyka rewiowa obowiązywała w wielu krajach europejskich. W armii rosyjskiej spowodowała jeszcze gorsze skutki niż w armii polskiej, ze względu na przygotowanie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne²³. Ten rodzaj wyszkolenia preferowano ze względu na pokojowe czasy, jakie nastąpiły wówczas w Europie²⁴. W literaturze odnotowano fakt, że z perspektywy powstania odnotowano niewielkie umiejętności bojowe kadry dowódczej²⁵ i pozostałych wojskowych. Wymienione zostały głównie cechy negatywne, ale wzięto pod uwagę także tę część wojska, którą były stare oddziały piechoty, posiadające pewną przewagę nad pozostałymi oddziałami. Należało do niej nawet celne i zgrane strzelanie z broni palnej do wojsk przeciwnika, co świadczyło o posiadaniu kluczowego,

¹⁸ B. Gembarzewski, *op. cit.*, s. 88–89.

¹⁹ W. Goczałkowski, *op. cit.*, s. 106–107. Por. W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Piotrków 1917, s. 159–166, 180–181.

²⁰ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, s. 247–248; J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 2: 1648–1864, Warszawa 1966, s. 379–380; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego*, t. 2: 1794–1938, Warszawa 1973, s. 111–112.

²¹ J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 475.

²² M. Trąbski, *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszukolenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830*, Oświęcim 2013, s. 43, 107, 128.

²³ T. Strzeżek, *Stoczek–Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010, s. 22, 39; M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Warszawa 2019, s. 167.

²⁴ R. Łoś, *General Józef Longin Sowiński*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963, t. 9, cz. 2, s. 134.

²⁵ T. Strzeżek, *Iganie 1831*, Warszawa 2000, s. 36–37.

wyróżniającego elementu wyszkolenia. Co do stron ujemnych, piechota szwanowała pod względem braku doświadczenia, dezercji do armii przeciwnika lub wyszkolenia, określanego często mianem słabego²⁶. Główną przyczyną niechęci do prowadzenia rzetelnego szkolenia przez rosyjskiego cesarzowicza mógł być zauważony strach przed zagrażającym buntem wobec kraju, z którego się wywodził²⁷. Wiele zalet posiadała wcześniej utworzona piechota Królestwa Polskiego. Należało do nich zaliczyć: szybkie przechodzenie z rozrzuconego szyku do kolumny, tworzenie czworoboków przeciwko jeździe oraz umiejętność strzelania, która w źródłach i literaturze nie została jednak dokładnie omówiona²⁸, a także bój na bagnety. Polskie wyszkolenie piesze było lepsze w walce o obszary zalesione i zabudowane, jednakże cechowało się mniejszą odpornością na braki i niepowodzenia²⁹. Należy dodać, że stare pułki piechoty były dużo lepsze od nowych pod względem wyszkolenia³⁰.

Rozpatrując rolę pamiętników, warto wymienić kilka przykładów ich wykorzystania w literaturze opracowań. Bronisław Gembarzewski zaczerpnął obszerny cytat ze wspomnień Ignacego Komorowskiego, zawierający informacje dotyczące sposobu ustawienia oddziałów piechoty polskiej w obozie ćwiczebnym pod Warszawą³¹. Z kolei Waław Tokarz przytoczył wypowiedzi na temat jednej z najbardziej cenionych postaci w armii wielkiego księcia Konstantego, mianowicie do generała Stanisława Trębickiego, opierając się na fragmentach pamiętników Romana Wybranowskiego i Klemensa Kołaczkowskiego. Opisali oni zasadność zajmowanego przez niego stanowiska instruktora piechoty na podstawie niezłomnego charakteru³². Z kolei w należącej do najnowszych, wydanej w 2013 roku, pracy Macieja Trąbskiego zatytułowanej *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszkoenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830* po raz pierwszy w tak dużym zakresie zostały wykorzystane pamiętniki dotyczące wyszkolenia piechoty Królestwa Polskiego.

CEL BADAWCZY ORAZ GŁÓWNE PRZEKAZY PAMIĘTNIKARSKIE

Celem badawczym niniejszego tekstu jest próba oceny jakości wyszkolenia broni pieszej Królestwa Polskiego. O jakich realiach w tym zakresie można

²⁶ Idem, *Armia polska w przededniu wyprawy na gwardię w maju 1831 roku. Charakterystyka głównych rodzajów wojsk*, „Echa Przeszłości” 2021, nr 22(2), s. 181–185.

²⁷ Idem, *Armia polska w latach 1815–1830. Teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*, „Echa Przeszłości” 2013, nr 14, s. 69.

²⁸ M. Trąbski, *Armia wielkiego księcia Konstantego...*, s. 128.

²⁹ T. Strzeżek, *Iganie...*, s. 34–35.

³⁰ Idem, *Warszawa 1831*, Warszawa 1998, s. 21–22.

³¹ Zob. I.A. Komorowski, *op. cit.*, s. 27–30, 42–43; B. Gembarzewski, *op. cit.*, s. 91–92.

³² Zob. R. Wybranowski, *op. cit.*; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia generała Klemensa Kołaczkowskiego od roku 1820 do 1830*, ks. III, Kraków 1900, s. 62; W. Tokarz, *Armia...*, s. 179–182.

mówić w związku z nauczaniem odrębnego względem Imperium organizmu państwowego, złączonego z nim poprzez unię personalną? Problem ten można rozwiązać tylko częściowo, w głównej mierze dzięki pamiętnikom. Nie ma bowiem na tyle precyzyjnych dowodów w uwzględnionych przekazach, które pozwalałyby na zajęcie ściśle określonego stanowiska. Władcy obu organizmów państwowych – najpierw Aleksander I, a później Mikołaj I – mogli nawet nie do końca świadomie realizować inną niż zamierzona pierwotnie koncepcję, ponieważ o obliczu Wojska Polskiego decydował wielki książę Konstanty, którego dialog w kwestii zamysłu szkoleniowego z braćmi nie był znany, a sam zachwyt i duma polskich autorów wspomnień wydaje się tylko potwierdzać wspaniałość narodowego wojska pod względem taktyki rewolucyjnej. Braterskość żołnierzy, która została opisana w jednym z tekstów naukowych, pokrywała się z przesłaniem dzieł memuarystyki. Powstała wzajemna wspólnota³³, która wywierała istotny wpływ na chęć współpracy wśród wojskowych, dzięki czemu mogli oni osiągnąć m.in. wysoki poziom wykształcenia. Najdobitniej doskonałość wojska potwierdził pamiętnikarz Władysław Zamoyski. Według jego spostrzeżeń na armię wielkiego księcia Konstantego nawet „cudzoziemcy patrzyli z podziwem”³⁴. Ważną kwestią jest również zrozumienie, jakie elementy tego specyficznego rodzaju taktyki przenikały na grunt bojowy. Praktyka wiązała się przede wszystkim z prowadzeniem codziennych parad, dzięki którym piechurzy nabywali pod względem praktycznym tylko umiejętności manewrowania na małym obszarze, co jednak pomagało w lepszym wyczuciu przestrzeni³⁵ podczas walk. Analizując omawiane teksty, czytelnik może ocenić, czy w wykształceniu piechoty dominowała jedynie bierność bojowa czy może niesłusznie zarysowany został w wielu przekazach obraz ukazujący odbiorcy wyłącznie jej nadmierne braki. Wydaje się, że w dużym stopniu pojawiały się opisy, które choć nie odgrywały roli pierwszoplanowej, to jednak autorzy chcieli poprzez ukazane w nich fakty i opinie opisać konkretne efekty, zweryfikowane później na polu walki. W opracowaniach, w których wykorzystana została memuarystyka, zawarto m.in. informacje na temat wdrożenia takich

³³ „Duch korpusu”, ukazany na przykładzie kawalerii, miał swoje miejsce także w piechocie. Panująca przyjaźń i tradycja budowały poczucie jedności, co torowało drogę ku osiągnięciu wysokiej jakości wykształcenia. Zob. M. Trąbski, *Esprit de corps kawalerii Królestwa Polskiego (1815–1831)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2020, nr 1, s. 83–97.

³⁴ Władysław Zamoyski stwierdził na początku, że tego typu szkolenie wiązało się jednak z lekceważeniem poziomu umysłowego i możliwości zdobycia prestiżowych umiejętności przez żołnierza. *Ad vocem* wojskowi byli szkoleni jednak w celu przekazania im przydatnej wiedzy, o czym świadczyły szkoły, które wówczas funkcjonowały. Co do całokształtu omawianego tematu, pamiętnikarz przekazał ostatecznie, że Wojsko Polskie było lepsze od zagranicznych: „Ogólnie przyznawano, że piechota polska w musztrze przewyższała wszystkie inne. Było to coś na kształt baletu w tysiąc ludzi wykonanego” (W. Zamoyski, *Generał Zamoyski 1803–1868*, t. 1: 1803–1830, Poznań 1910, s. 253–254).

³⁵ M. Trąbski, *Armia wielkiego księcia Konstantego...*, s. 368.

elementów taktyki polowej jak np. musztra karabinowa³⁶. Oblicze tego rodzaju taktyki kształtowały również przekazy wymienione m.in. we wstępie.

Pamiętnikarze skupiający się na omawianym okresie przedpowstaniowym nie brali pod uwagę takich elementów wyszkolenia bojowego jak umiejętność prowadzenia manewrów na polu walki³⁷, wykorzystanie przeszkód terenowych i sposób walki z kawalerią, a także nie uwzględniali kondycji fizycznej żołnierzy. Tych treści na próżno szukać w omawianych pamiętnikach. Wyszukanie ognio- oraz w walce na bagnety nie były często ćwiczone. Jednakże pewne fragmenty wymownie świadczą o kluczowej roli wspomnień, w których w emocjonalny sposób została poświadczona wysoka jakość taktyki rewolucyjnej Wojska Polskiego.

Popisy zaczynały się od godziny 8 rano każdego dnia. Podczas nich swoje miejsce po lewej stronie zajmował batalion polskich, a po prawej – litewskich piechurów³⁸. Ta codzienna, uroczysta odprawa wart na Placu Saskim miała z pewnością podnosić prestiż Naczelnego Wodza. Można jednak domniemywać, że te „pokazy” miały wpływać też na nastroje polskiego społeczeństwa. Pamiętnikarze wręcz prześcigali się w wyeksponowaniu doskonałego wyuczenia; tak było m.in. w przypadku Władysława Zamoyskiego³⁹.

Pozostali tę jakość prowadzenia parad określali nie mniej wyrafinowanymi słowami, np. że można było porównać ją „z machiną, poruszającą marionetki. Żaden chronometr regularniejszym być nie mógł, jak te codzienne W. Księcia parady, do których on tak wielką przywiązywał wagę. Kto widywał codziennie paradę na Saskim Placu, ten wiedział na minutę i sekundę, co po czym następować powinno”⁴⁰.

Podobnie jako o „marionetkach” szkolonych z surowym reżimem dyscyplinarnym napisał Walerian Łukasiński: „Manewra wielkie i małe odbywały się z taką akuracnością, że z daleka patrząc zdawało się, że to nie żyjące ludziki ruszają się, ale marionetki; dopiero z bliska można było uznać ze smutnych i opuszczonych twarzków, że te masy bez ducha i czucia porusza tylko kij”⁴¹. Józef Patelski zaś pisał: „(...) posyłki pułków pieszych, wyściągane i proste, jak lalki, wykręcały się na komendę, a wszystko, jak w kalejdoskopie...”⁴².

³⁶ W. Goczałkowski, *op. cit.*, s. 87–88; I.A. Komorowski, *op. cit.*, s. 58. Por. W. Tokarz, *Armia...*, s. 164.

³⁷ Pewną próbą w tym zakresie był manewr dwóch korpusów pod Brześciem Litewskim, który można ocenić jako pokaz siły, świadczący jednak o niskim poziomie wyszkolenia bojowego Wojska Polskiego, na co wskazuje obszerny opis tego wydarzenia u Klemensa Kołaczewskiego przedstawiony poniżej.

³⁸ L. Jabłonowski, *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1963, s. 117.

³⁹ W. Zamoyski, *op. cit.*

⁴⁰ Cyt. za: I.A. Komorowski, *op. cit.*, s. 22.

⁴¹ Cyt. za: W. Łukasiński, *Pamiętnik*, oprac. R. Gerber, Warszawa 1986, s. 49–50.

⁴² Cyt. za: J. Patelski, *op. cit.*, s. 18.

Także w pamiętniku Franciszka Gajewskiego z Błociszewa został zawarty krótki opis, w którym znów można przeczytać o niezrównanym, perfekcyjnym poziomie. Stwierdzono w nim, że wielki książę Konstanty skupiał się na takich szczegółach jak źle przyszyty guzik, brak odpowiedniego wywatowania piersi, ale także nie do końca idealny marsz czy szczęk broni. Wojsko posiadało również znakomitych instruktorów, ale brakowało generałów o umiejętnościach na najwyższym poziomie⁴³.

Jeden z pamiętnikarzy sentymentalnie stwierdził, wypowiadając się na temat elitarnych oddziałów piechoty: „Mój towarzysz, któren mi wszystko tłumaczył; szepnął: A co nasze grenadiery? patrz jak defilują, co za śliczny żołnierz! uważ tylko jak się równają, co za postawa, to mi to wyrobienie! – prawda że to najpiękniejszy żołnierz?”⁴⁴.

Opis kroków żołnierskich zawarty został w pamiętniku Wojciecha Goczałkowskiego. Zaczynano go od tzw. balansów na trzy tempa, z głośnym liczeniem kroków. Pluton złożony z trzydziestu kilku osób ustawiał się dwoma szeregami, z pałaszami na ramionach, w odpowiedniej postawie ciała. Instruktor, stojąc przed frontem, komenderował: „Krok zwyczajny!” (po tej komendzie miały miejsce trzy poruszenia z balensem), a następnie po głośnym rachowaniu: „Raz!” – wszyscy żołnierze danego plutonu wystawiali lewe nogi przed siebie i opierali je na palcach, po czym głośno powtarzali zaraz po dowódcy przeciągle: „Raz”. Na kolejną komendę: „Dwa!” – pluton unosił lewe nogi trzema palcami od ziemi napięte w kolanach, z palcami skierowanymi w dół, powtarzając: „Dwa!”. Stali, dopóki nie usłyszeli tej komendy po raz kolejny. Tu cały pluton unosił lewe nogi do wysokości pasa, ponownie z wyprężonymi kolanami, palcami na dół, po czym instruktor przechodził od prawego do lewego skrzydła, wyrównywał wszystkie nogi do jednej wysokości, w związku z czym żołnierze musieli stać na jednej nodze z wymaganym od nich ułożeniem i pałaszem na ramieniu. Dopiero po kilku minutach następowała komenda: „Trzy”. Po kroku naprzód i przysunięciu prawej nogi do lewej pięty, opierając ją tylko na palcach, wysunęli się naprzód, po czym nastąpiła komenda: „Raz!” – i powtarzano ten sam cykl⁴⁵.

Te opinie pamiętnikarzy sugerują elementy perfekcyjnego stylu i porządku, który związany był z oryginalnością i nietuzinkowością wyszkolenia. Mogło jednak zastanawiać mało racjonalne podejście do nauczania tego rzemiosła na wypadek, gdyby wojsko Królestwa Polskiego musiało stanąć do walki. Dlatego z przekazów pamiętnikarskich wynika, że miało ono w dużym stopniu charakter reprezentatywny. Jednakże wiele do myślenia dają – co prawda, pobieżnie

⁴³ F. Gajewski, *Pamiętniki pułkownika wojska polskich (1802–1831)*, oprac. S. Karwowski, t. 2, Poznań 1913, s. 105.

⁴⁴ Cyt. za: W. Goczałkowski, *op. cit.*, s. 68.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 106; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011, s. 291.

omówione w pamiętnikach, ale przydatne – elementy na polu bitwy, jak również konkretne zapisy na ten temat w regulaminach⁴⁶ i opracowaniach. Być może decyzje na temat sposobu organizowania musztry były jedynie wstępem do wprowadzenia nowinek czy też niejako zapowiedzią etapów szkolenia na kolejne lata.

Ignacy Komorowski przekazał informację, które pułki najczęściej brały udział w paradach. Był to batalion polski lub rosyjski albo 4. pułku piechoty liniowej wraz z dwoma kompaniami wyborczymi pełniącymi rotacyjną służbę w stolicy. Była to część osób, która posiadała następujące stopnie oficerskie lub podoficerskie: „(...) pułkownicy, stabsoficerowie, adjutanci pułkowi i batalionowi, znajdujący się w Warszawie, wszyscy starsi sierżanci i podoficerowie po dwóch z każdej kompanii, do odebrania parolu i rozkazów”⁴⁷. Był to cały skład piechoty podczas codziennych parad na Placu Saskim.

Istotny obraz z życia wojskowego omawianej piechoty dawał także obóz powązkowski, czyli coroczne manewry pod Warszawą. Odbywały się one w porze letniej. Z założenia miały być zbliżone do rzeczywistych warunków w czasie działań wojennych. Celem tego obozu było zaprowadzenie jednolitości w musztrze dla piechoty i artylerii oraz wyszkolenie w zakresie służby obozowej potrzebnej dla wykonywania rozmaitych ewolucji z bronią artyleryjską. Zwyczaj ten wprowadzono też w pułkach rosyjskich, jednakże ich obóz miał trwać przez 6 tygodni, w przeciwieństwie do trzymiesięcznego obozu polskiego⁴⁸.

WIELKIE MANEWRY POD BRZEŚCIEM LITEWSKIM

Wydarzeniem, poprzez które wyszkolenie piechoty Królestwa Polskiego zostało uwidocznione w praktyce, były manewry pod Brześciem Litewskim. Wszystkie rodzaje wojsk udały się do tej miejscowości 20 sierpnia 1823 roku. Odnosnie do przyczyn tej rewii snuto różne przypuszczenia. Według jednego z pamiętnikarzy miała ona na celu wzmocnienie na arenie międzynarodowej przed negocjacjami politycznymi pomiędzy Rosją a Turcją w Akermanie. Odbyła się ona w dniach 15–16 września 1823 roku⁴⁹.

Analizując informacje dotyczące tego wydarzenia, można wyciągnąć wnioski, jaki był poziom wyszkolenia wojska pod okiem wielkiego księcia Konstantego, zwłaszcza w trudnych warunkach. Józef Patelski napisał, że w pokazie pod Brześciem wzięło udział 60 tys. wojska, zarówno polskiego, jak i rosyjskiego (z Korpusu Litewskiego). Sens celu zgrupowania został określony jako

⁴⁶ W przypadku ograniczenia się do regulaminów posiadają z natury rzeczy ogromną ilość treści mówiących o wyszkoleniu bojowym.

⁴⁷ Cyt. za: I.A. Komorowski, *op. cit.*, s. 26.

⁴⁸ J. Patelski, *op. cit.*, s. 36, 41–42; R. Wybranowski, *op. cit.*, 99–100, 102–103.

⁴⁹ R. Wybranowski, *op. cit.*, s. 107–109. Według autora tego pamiętnika wojsko zostało zebrane w liczbie 90 tys.

kontrowersyjne „zwozdenie dla nauki i popisu na wielką skalę urządzonych harców wojennych”⁵⁰. Było to jednak przede wszystkim niezwykle ważne miejsce strategiczne⁵¹. Korpusem polskim dowodzili generał Stanisław Potocki i generał Izidor Krasieński, a korpusem litewskim – generał Fryderyk d’Auvray⁵². Ich rezerwę stanowiła polska i rosyjska gwardia. Liczba batalionów piechoty wynosiła 67 jednostek, natomiast żołnierzy tej broni było 53 tys. Całe wojsko, razem z kawalerią i artylerią, liczyło 68 796 ludzi. Organizacja i wymusztrowanie, a także wspaniałe umundurowanie miało powodować respekt u goszczących oficerów z Austrii, Anglii, Królestwa Hanoweru oraz u Wilhelma Pruskiego⁵³.

W parę dni po przeglądzie nastąpiły manewry dwóch korpusów. Pierwszy stacjonował za rzeką Leśną i ciągnął się na linii od Białegostoku ku Brześciowi. Drugi miał bronić przeprawy przez nią. Nie był jednak w stanie tego dokonać i wycofał się o pół mili od tej miejscowości, lewą flanką opierając się o Bug, i przyjął tu „bitwę”. Powstrzymany, zaniechał zajmowania tego stanowiska i przeszedł za pomocą przygotowanych pontonów przez Muchawiec w kierunku północnym od Brześcia. Atakującym korpusem dowodził wielki książę Konstanty, natomiast broniącym się – generał d’Auvray. Całe te manewry zajmowały milę szerokości i dwie mile długości. Można założyć z góry, że rola każdego oddziału była wcześniej określona.

Dowódcy, którzy nauczeni byli manewrów na równym terenie placu musztry, w sytuacji stacjonowania na obszarach leśnych, zarośniętych, bagnistych i pomiędzy wzgórzami, stracili orientację. Kolumny uległy pokrzyżowaniu i utracie odległości. Linie oddziałów piechoty chwiały się. Artyleria stanęła w dołach, ponieważ obawiała się przestąpić linię frontu, przez co musiała strzelać „w górę”. Jazda znajdowała się w miejscach częściowo bagnistych i nie mogła się wydobyć, próbując obrać odpowiednie miejsce. Tyralierzy, tak jak ich uczył regulamin, rozciągali się w prostych liniach, podobnie jak na Placu Saskim, nie zważając na przeszkody terenowe. Zdaniem pamiętnikarza obserwatorzy mogli przekonać się, że wielki książę Konstanty był słabym dowódcą pod względem przygotowywania wojska do walki. Manewr zakończył się przeprawą korpusu generała d’Auvray przez Muchawiec i wystrzeleniem kilkudziesięciu rac kongrewskich na przeciwny brzeg, które w przeważającej ilości padły na tę część wojska i przy

⁵⁰ Cyt. za: J. Patelski, *op. cit.*, s. 24. W przypisie opracowania tego pamiętnika (*ibidem*, s. 184) podana została także dokładna informacja o liczebności całego wojska, taka jak u Klemensa Kołaczkowskiego.

⁵¹ Miejscowość ta była położona przy ujściu Muchawca do Bugu i nie mogła zostać ominięta, leżąc na szlaku biegnącego z północy na południe. Kierowały się ku niej wszelkie linie operacyjne w razie ewentualnego konfliktu z Turcją. Obszernie pisze na ten temat K. Kołaczkowski (*op. cit.*, s. 40–41).

⁵² Pamiętnik, co ciekawe, nie podaje imienia dowódcy wojsk rosyjskich.

⁵³ K. Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 41–42.

okazji spowodowały trwogę wśród stojącego w pobliżu sztabu księcia pruskiego. Następnego dnia polscy pontonierzy w obecności cesarza rozłożyli dwa rodzaje mostów na rzece Bug na pontonach: cylindrycznych „angielskich” i ceratowych rosyjskich, po których wojska przepawiły się w kierunku cesarza, który wyraził swoje zadowolenie pontonierom⁵⁴.

Z kolejnego pamiętnika można dowiedzieć się, że będący w relacjach przyjacielskich z autorem Andrzejem Edwardem Koźmianem oficer, a potem skazany na więzienie i bycie szeregowym żołnierzem Albert Potocki, udał się wraz z pułkiem grenadierskim, do którego należał, ze Żmudzi w celu uczestniczenia w rewii brzeskiej. Jego zdaniem celem miało być wzajemne zbliżenie się w relacjach Polaków i Rosjan, których miało być razem aż 115 tys., wliczając w to wszystkie korpusy. Czas trwania intensywnych przygotowań to kilka miesięcy⁵⁵.

Kalikst Horoch przekazał, że korpus litewski liczył ponad 60 tys. żołnierzy. Nadmieniał, że defilada miała miejsce od godziny 8 rano do godziny 3 po południu. Większością wojska w podanej ilości komenderował rosyjski generał Dowre (oczywiście chodzi o generała d’Auvray), natomiast pozostałą częścią – generał Aleksander Roźniecki⁵⁶.

Podsumowując wiadomości podawane o liczbie żołnierzy poszczególnych narodowości, potwierdzają się domyślnie informacje o tym, że zaciąg Wojska Polskiego mógł liczyć 30 tys.⁵⁷

Publikacją, której treść została potwierdzona obszerną wypowiedzią pamiętnikarską Klemensa Kołaczkowskiego oraz innymi, jest artykuł Mieczysława Chojnackiego. Zawiera on bardzo szczegółową relację na temat przebiegu⁵⁸, okoliczności i faktów pobocznych związanych z tym wydarzeniem oraz ocenę rewii⁵⁹.

SYSTEM SZKOLNICTWA WOJSKOWEGO W ARMII KRÓLESTWA POLSKIEGO

Ważną kartę w pamiętnikach stanowiły szkoły wojskowe. Odpowiadały one za kształcenie przyszłych, a nawet obecnych oficerów. Jeżeli chodzi o poziom zakwalifikowania ich według posiadanych zdolności do odpowiedniego poziomu trudności wykładanych nauk, to pierwsze miejsce zajmowała Szkoła Artylerii,

⁵⁴ *Ibidem*, s. 41–42, 45–46.

⁵⁵ A.E. Koźmian, *Wspomnienia Andrzeja Edwarda Koźmiana*, t. 1, Poznań 1867, s. 200, 243, 316–317.

⁵⁶ K. Horoch, *Pamiętnik Kaliksta Horocha, kapitana kwatermistrzostwa wojska polskiego*, Lwów 1882, s. 8.

⁵⁷ W. Tokarz, *Armia...*, s. 35.

⁵⁸ Można obejrzeć w nim m.in. mapę związaną z wydarzeniem, wykonaną przez dowódców polsko-rosyjskich, zaczerpniętą z AGAD-u.

⁵⁹ M. Chojnacki, *Wojsko Polskie w 1823 r. i manewry pod Brześciem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1971, t. 17, cz. 1, s. 171–200.

Inżynierii i Aplikacyjna, na drugim miejscu plasowała się Szkoła Podchorążych Piechoty, a na trzecim – Szkoła Podchorążych Jazdy. Najpierw oczywiście ich przyszły uczeń musiał ukończyć Korpus Kadetów w Kaliszu⁶⁰.

W Szkołach Podchorążych nie nauczano strategii i taktyki, czyniono to natomiast w Szkole Aplikacyjnej⁶¹. Żeby się do niej dostać, należało zdać odpowiedni egzamin lub odbyć kształcenie w kaliskim Korpusie Kadetów⁶², do którego rekrutowała się często wykształcona, lecz średnio zamożna młodzież szlachecka. I choć nie musiała znosić kar cielesnych, to należący do niej młodzi ludzie byli traktowani z góry, tak jak zwykli żołnierze⁶³. W Korpusie według Henryka Golejewskiego przedmiotów wojskowych uczono w pięciu klasach, w których nauka na szczeblu wojewódzkim trwała 7 lat⁶⁴.

W Szkole Podchorążych Piechoty dowódcą był Ksawery Olędzki, który posiadał stopień podpułkownika grenadierów gwardii. Był także jej instruktorem. Nauczanie programowe polegało na ćwiczeniach frontowych i przyswajaniu teorii wynikającej z regulaminów. Wyszkolenie skupiało się też na wydawaniu komend i musztrze, przeglądach i paradach. Egzamin końcowy na Placu Saskim polegał tylko na wykazaniu się umiejętnością komenderowania⁶⁵. Wybranowski podaje, że Szkoła Podchorążych Piechoty została założona, ponieważ wielki książę chciał się pozbyć oficerów, z którymi nie mógł dojść do porozumienia⁶⁶. Z pamiętnika Józefa Patelskiego dowiadujemy się, że jej celem było kształcenie w celu uzyskania stopni oficerskich, z naciskiem na wyszkolenie frontowe, które jednak nie miało nic wspólnego z działaniami wojennymi, lecz z wydawaniem komend przed frontem stojących na zbiórce żołnierzy⁶⁷.

W Szkole Podchorążych Piechoty nie nauczano przedmiotów mających na celu rozwój intelektualny⁶⁸, ćwiczone jedynie musztrę, dlatego kandydaci na oficerów byli niezadowoleni z przedłużającego się tu pobytu. Dopiero pod koniec jej istnienia prowadzono zajęcia z „rysunków topograficznych, wyrobu materiałów palnych, matematyki wyższej, artylerii i strategii”⁶⁹. Przez cały czas wykładano

⁶⁰ H. Golejewski, *Pamiętnik*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, J. Skowrońska, t. 1, Kraków 1971, s. 139.

⁶¹ I. Komorowski, *op. cit.*, s. 75.

⁶² K. Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 105.

⁶³ W. Tokarz, *Armia...*, s. 262–263.

⁶⁴ Inne informacje na ten temat znajdują się w opracowaniu W. Tokarza (*op. cit.*, s. 270–271), w którym pisze, że nauka w tych placówkach trwała odpowiednio przez 4 i 6 klas.

⁶⁵ J. Bugajski, *Wyższe szkolnictwo wojskowe w Polsce w XIX wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1961, t. 7, cz. 2, s. 109.

⁶⁶ R. Wybranowski, *op. cit.*, s. 93.

⁶⁷ J. Patelski, *op. cit.*, s. 188.

⁶⁸ I. Prądyński, *Pamiętniki generała Prądyńskiego*, oprac. B. Gembarzewski, t. 1, Kraków 1909, s. 185.

⁶⁹ J. Patelski, *op. cit.*, s. 64.

„ćwiczenia z bronią w rękę, fechtowanie, pływanie i taktykę, poczynając się od szkoły plutonu, a sięgającą aż do tajemnic kierowania i obracania dywizją”⁷⁰.

Po trzech latach nauki w Szkole Podchorążych Piechoty następował egzamin. Ogólne informacje na ten temat przekazuje Józef Patelski. Egzaminy te były przeprowadzane po dwóch latach zdobywania wiedzy i składane w obecności wielkiego księcia Konstantego. Teoretycznie umożliwiały one awans na stopień oficerski, który mógł się wiązać jedynie z usunięciem innej osoby na wyższym stanowisku z jednostki pułkowej z takich powodów jak śmierć lub dymisja. Zdarzenia te były rzadkością. Piechota posiadała także wielu oficerów nadetatowych i był to kolejny powód, dla którego promocje oficerskie nawet po ukończeniu 15 lat służby, jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego lub nawet wcześniejszych, oraz z wysokim wynikiem z egzaminu były nieczęsto spotykane⁷¹.

Przykładowy przebieg egzaminu z 1819 roku podał Michał Toczyski. Zaczynał się on komendą wydaną przez dowódcę pułku i batalionów, po której przyszli oficerowie mieli udać się z Nowego Świata na Plac Saski. Przez przeszło godzinę manewrował pierwszy z przeznaczonych na sprawdzenie umiejętności oddziałów, liczący 25 osób. Następnie próbie tej miała zostać poddana druga, licząca taką samą liczbę podchorążych grupa, po której identycznie jak w przypadku tych dwóch oddziałów następowała ostatnia. Po defiladzie w rytm muzyki zapisywano podopiecznych do poszczególnych jednostek broni pieszej⁷².

Także m.in. w 1824 roku szkoła piechoty przygotowywała się do sprawdzenia nabytych umiejętności. Indywidualnie, odnośnie do każdego podchorążego nie kontrolowano ich, natomiast sprawdzano znajomość ewolucji w formacjach liniowych. Awans nie był uzależniony od poziomu biegłego wykonywania tych czynności, a ostateczną decyzję dowódca tego ośrodka podejmował w porozumieniu z dowódcami pułków, którzy zgłaszali wolne etaty, jak też z wielkim księciem Konstantym. Uzyskanie stopnia oficerskiego zależne było często od majątku⁷³. W październiku 1830 roku, tuż przed wybuchem powstania, komendantem Szkoły Podchorążych Piechoty został generał Stanisław Trębicki⁷⁴.

Szkoła Aplikacyjna natomiast pełniła rolę uniwersytetu wojskowego, a nie zwykłej placówki, w której uczono czytania i pisania, takiej jak np. Szkoła Kadetów⁷⁵.

⁷⁰ Cyt. za: *ibidem*. Zob. M. Tarczyński, *Franciszek Żymirski – generał zapomniany*, Warszawa 1988, s. 105. Jednocześnie należy stwierdzić, że do powstania listopadowego najlepiej były przygotowane oddziały prezentujące najwyższą jakość podczas codziennych manewrów na Placu Saskim.

⁷¹ J. Patelski, *op. cit.*, s. 66.

⁷² M. Toczyski, *Pamiętniki Michała Toczyskiego obejmujące wspomnienia od roku 1803 do roku 1867*, Kraków 1873, s. 85–88. Listę żołnierską ułożono według starszeństwa w ten sposób, że pamiętnikarz stał się najmłodszym podporucznikiem w 4. pułku strzelców pieszych, co na przyszłość utrudniało mu awans oficerski.

⁷³ W. Zamoyski, *op. cit.*, s. 158.

⁷⁴ N. Kicka, *Pamiętniki*, oprac. T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 200.

⁷⁵ R. Łoś, *op. cit.*, s. 142.

Istniała w latach 1820–1830. Uczono w niej następujących przedmiotów: „matematyki, fizyki, chemii, fortyfikacji stałej, topografii, geodezji, geometrii wykreślnej, fortyfikacji polowej, artylerii, budownictwa cywilnego i wojskowego, taktyki, rysunków, języków: rosyjskiego i francuskiego, kaligrafii, religii i moralności”⁷⁶.

Wart uwagi jest 4. pułk piechoty liniowej, o którym często pisano w pamiętnikach dotyczących dziejów Królestwa. Stał on najwyżej w hierarchii u wielkiego księcia⁷⁷. Wszyscy jego żołnierze cieszyli się osobistą znajomością z Naczelnym Wodzem⁷⁸. Wchodził on w skład garnizonu warszawskiego, w którym znajdowały się również elitarne oddziały piechoty – Pułk Grenadierów Gwardii Królewsko-Polskiej, a także Szkoła Podchorążych Piechoty oraz Jazdy⁷⁹.

Józef Świącicki pisał głównie o swoim udziale w powstaniu listopadowym, ale wstęp do jego pamiętnika został poświęcony głównie czasom służby oficera w latach 1815–1830. Ponieważ odznaczył się szczególnymi zdolnościami w musztrze, w 1817 roku jako podporucznik został instruktorem pułku grenadierów gwardii i zajmował to stanowisko przez 3 miesiące. W 1821 roku, po ciężkiej, 16-miesięcznej chorobie, mianowany został przez wielkiego księcia porucznikiem, mającym szkolić 4. pułk piechoty liniowej. Od 1824 roku był instruktorem „robienia bronią” na sposób polski w oddziałach Korpusu Litewskiego oraz pułku wołyńskiego. Uczył musztry również wielkiego księcia Michała. Z powodu wybuchu powstania listopadowego nie został kapitanem Pułku Grenadierów Gwardii, choć był mianowany na to stanowisko⁸⁰.

Kolejnym oficerem piechoty i autorem pamiętnika był Jerzy Reczyński. Opisał on m.in. naukę pływania. Sam pobierał ją w 1826 roku (przez 6 tygodni), a następnie został instruktorem w latach 1827–1830. Wybór padł na niego, gdyż był oficerem 4. pułku piechoty liniowej. Szkołą tą zarządzał włoski oficer z czasów Legionów Polskich – Vallentini Doterif (w rzeczywistości był to pułkownik Franciszek Valentin d’Hauterive), a wśród nauczycieli było trzech Austriaków z piechoty węgierskiej. Uczyło się w niej 12 podoficerów i 12 zwykłych żołnierzy w trybie 8 godzin dziennie, a często nawet jeszcze dodatkowych 30 minut. Reczyński był także instruktorem w biciu się na bagnety w swoim pułku⁸¹.

Jednym z pisarzy wspomnień był też Józef Szymanowski – dowódca batalionu strzelców pieszych gwardii, weteran napoleoński, który z początku cieszył się względami wielkiego księcia, jednakże za szczerą i niezachwianą opinią na bieżące kwestie popadł w niełaskę. W 1818 roku podał się do dymisji, pozostał

⁷⁶ Cyt. za: K. Kołaczkowski, *op. cit.*, s. 4.

⁷⁷ B. Gembarzewski, *op. cit.*, s. 89.

⁷⁸ W. Goczałkowski, *op. cit.*, s. 63.

⁷⁹ I.A. Komorowski, *op. cit.*, s. 24–25.

⁸⁰ J. Świącicki, *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4. piechoty liniowej*, oprac. R. Bielecki, Warszawa 1982, s. 6–7.

⁸¹ J. Reczyński, *Moja wojaczka 1825–1831*, oprac. W. Chodźkiewicz, Lwów 1908, s. 16–17.

jednak w służbie w charakterze adiutanta przybocznego i otrzymał nieograniczony urlop poza granice Królestwa. Bezpośrednim powodem była podagra. Po dwóch latach otrzymał żadaną dymisję. Powrócił do służby w piechocie dopiero po wybuchu powstania listopadowego i został generałem brygady⁸².

W armii wielkiego księcia Konstantego nie było wielu dezertów, nie brakowało ochotników do służby, a nawet – pomimo wdrożenia z pozoru pasywnej taktyki bojowej – Wojsko Polskie potrafiło nawiązać walkę w powstaniu listopadowym. Nie brakowało co prawda sytuacji, na podstawie których można było mówić o jego bezlitosnym podejściu do polskich wojskowych, ale wydaje się, że chciał w ten sposób osiągnąć wysoki poziom preferowanej w armii Królestwa Polskiego taktyki rewijowej.

PODSUMOWANIE

W omówionych pamiętnikach można zauważyć dwa odmienne rodzaje podejścia do zamysłu szkoleniowego, jaki realizowany był wobec tytułowej piechoty. Z jednej strony czytelnik dowiedział się, że dominował pewien „reżim szkoleniowy” w taktyce rewijowej, z drugiej zaś autorzy podjęli się zadania zaprezentowania przekazu, według którego wojskowi nabywali konkretne umiejętności. Pierwszy miał aspekt bardziej reprezentatywny, a drugi – bojowy. Analogicznie podziwianie poziomu wyszkolenia przez niektórych pamiętnikarzy kolejno zgadzało się i nie miało pokrycia w każdym z tych dwóch aspektów. Sam system szkolnictwa, do którego przywiązywano dużą wagę, wydawał się realizować nowoczesną jak na owe czasy i dobrze zorganizowaną edukację. Z wyszkoleniem omówionej broni pieszej wielu wojskowych przed wybuchem powstania listopadowego wiązano ogromne nadzieje, co ukazał spiszek w Szkole Podchorążych Piechoty. Jak się okazało, były one bezpodstawne. Dużo ważniejsze okazało się posiadane podczas wojny polsko-rosyjskiej przez przeciwnika doświadczenie nabyte w wojnie z Turcją. Z opracowań wynika, że lepsza w boju w Wojsku Polskim była tzw. stara piechota. Należy zauważyć, że we wspomnieniach jest zgodność co do sposobu preferowanej taktyki, natomiast różnica występuje w innych kwestiach, które zostały omówione. Co do oceny jakości zaprezentowanego wyszkolenia piechoty należy wskazać, że główną rolę odgrywał aspekt polityczno-ustrojowy, który szedł w parze z aspektem militarnym. W przekazanych dziełach nie wskazywało na to, aby powstanie listopadowe mogło zakończyć się zwycięstwem słabszego pod tym względem państwa.

⁸² Cyt. za: J. Szymanowski, *Pamiętniki generała Józefa Szymanowskiego*, oprac. S. Schnür-Peplowski, Lwów 1898, s. 10. Zob. M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 38, 116, 217. W opracowaniu M. Tarczyńskiego zostało podanych kilka ważnych faktów z życia gen. Szymanowskiego, który 31 sierpnia 1820 roku, będąc pułkownikiem, otrzymał dymisję, a generałem brygady powstania listopadowego oficer ten został 12 czerwca 1831 roku.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Rozkazy dzienne do Wojska Polskiego z lat 1817–1830, sygn.: 544, 546, 549, 550, 559, 562, 564.
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Rozkazy dzienne do Wojska Polskiego, sygn. 4.2.2.9, R. 1815–1816, t. 1–2.

Regulaminy

- Decker K., *Zdania o tegoczesnym wojowaniu: dzieło pruskiego majora C. Decker, ułożone według uwag francuskiego generała Rogniat i rękopisma, wykładanego w Berlinie officerom Głównego Sztabu*, Warszawa 1828.
Dodatek do przepisów frontowej służby batalionu, pułku i obrotów liniowych, Warszawa 1825.
Dodatek do przepisów frontowej służby piechoty (obroty liniowe), Warszawa 1829.
Mala wojna według tegoczesnego sposobu wojowania, czyli o użyciu wszystkich trzech broni w malej wojnie, Warszawa 1828.
Nauka podająca sposoby bicia się na bagnety, Warszawa 1827.
Przepisy musztry i manewrów piechoty, stosownie do rozkazu Jego Cesarzowiczowskiej Mości Wielkiego Książęcia Konstantyna ułożony, Warszawa 1815.
Przepisy dla szkoły batalionu, czyli prawidła tyczące się słów komendnych w Szkole Batalionu, Warszawa 1815.
Przepisy obrotów liniowych dla piechoty, Warszawa 1820.
Przepisy obrotów liniowych dla piechoty, zatwierdzone przez Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla pod dniem 19 lutego 1820 roku, Warszawa 1820.
Rozporządzenia wojenne batalionu w szczegółowych bitwach ułożone na zasadach i doświadczeniu marszałka de Saxe, Warszawa 1819.
Wykład teoretyczny i praktyczny działań wojennych drugiego rzędu, przełożony z francuskiego i niemieckiego, Warszawa 1830.

Pamiętniki

- Gajewski F., *Pamiętniki pułkownika wojska polskich (1802–1831)*, oprac. S. Karwowski, t. 2, Poznań 1913.
Goczałkowski W., *Wspomnienia lat ubiegłych*, t. 1, Kraków 1862.
Golejewski H., *Pamiętnik*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, J. Skowrońska, t. 1, Kraków 1971.
Grabowski J., *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I 1812–1813–1814*, oprac. W. Gąsiorowski, Warszawa 1905.
Horoch K., *Pamiętnik Kaliksta Horocha, kapitana kwatermistrzostwa wojska polskiego*, Lwów 1882.
Jabłonowski L., *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1963.
Kicka N., *Pamiętniki*, oprac. T. Szafranski, Warszawa 1972.
Kończakowski K., *Wspomnienia generała Klemensa Kończakowskiego od roku 1820 do 1830*, ks. III, Kraków 1900.
Komorowski I.A., *Wspomnienia podchorążego z czasów W. Ks. Konstantego*, Warszawa 1900.
Kozmian A.E., *Wspomnienia Andrzeja Edwarda Kozmiana*, t. 1, Poznań 1867.
Łukasiński W., *Pamiętnik*, oprac. R. Gerber, Warszawa 1986.
Patelski J., *Wspomnienia wojskowe z lat 1823–1831*, oprac. B. Gembarzewski, Wilno 1921.
Prądyński I., *Pamiętniki generała Prądyńskiego*, oprac. B. Gembarzewski, t. 1, Kraków 1909.
Reczyński J., *Moja wojaczka 1825–1831*, oprac. W. Chodźkiewicz, Lwów 1908.
Szymanowski J., *Pamiętniki generała Józefa Szymanowskiego*, oprac. S. Schnür-Peplowski, Lwów 1898.
Święcicki J., *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4. piechoty liniowej*, oprac. R. Bielecki, Warszawa 1982.

- Toczyski M., *Pamiętniki Michała Toczyskiego obejmujące wspomnienia od roku 1803 do roku 1867*, Kraków 1873.
- Wybranowski R., *Pamiętniki generała Wybranowskiego w dwóch tomach*, oprac. K. Łukaszewicz, Lwów 1882.
- Zamoyski W., *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 1: 1803–1830, Poznań 1910.

Literatura

- Bugajski J., *Wyższe szkolnictwo wojskowe w Polsce w XIX wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1961, t. 7, cz. 2.
- Chojnacki M., *Wojsko Polskie w 1823 r. i manewry pod Brześciem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1971, t. 17, cz. 1.
- Gembarzewski B., *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903.
- Kozłowski E., Wrzosek M., *Dzieje oręża polskiego*, t. 2: 1794–1938, Warszawa 1973.
- Kukiel M., *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Kraków 1929.
- Kulik M., *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Warszawa 2019.
- Łoś R., *General Józef Longin Sowiński*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963, t. 9, cz. 2.
- Sikorski J., *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 2: 1648–1864, Warszawa 1966.
- Strzeżek T., *Armia polska w latach 1815–1830. Teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*, „Echa Przeszłości” 2013, nr 14.
- Strzeżek T., *Armia polska w przededniu wyprawy na gwardię w maju 1831 roku. Charakterystyka głównych rodzajów wojsk*, „Echa Przeszłości” 2021, nr 22(2).
- Strzeżek T., *Iganie 1831*, Warszawa 2000.
- Strzeżek T., *Stoczek–Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010.
- Strzeżek T., *Warszawa 1831*, Warszawa 1998.
- Tarczyński M., *Franciszek Żymirski – generał zapomniany*, Warszawa 1988.
- Tarczyński M., *Generał powstania listopadowego*, Warszawa 1988.
- Tokarz W., *Armia Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Piotrków 1917.
- Tokarz W., *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814–1815*, „Bellona” 1919, z. 11.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930.
- Trąbski M., *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszczolenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830*, Oświęcim 2013.
- Trąbski M., *Esprit de corps kawalerii Królestwa Polskiego (1815–1831)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2020, nr 1.
- Trąbski M., *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.

ABSTRACT

The aim of the article is to analyze the training predispositions of the Kingdom of Poland infantry of the army. Various items from sources and literature were used, primarily the title memoirs, which are aimed the message related to this topic from the perspective of about 200 years from the period of the existence of the state in question, which in the adopted chronological range was first headed by Alexander I – emperor of Russia and king of Poland, and later Nicholas I. The leader of the Polish army was Commander-in-Chief, Grand Duke Konstantin.

Keywords: Kingdom of Poland; Polish army; Commander-in-Chief Grand Duke Konstantin; infantry; memoirs